

Konwencja stambulska – perfidny akt prawny

28 lipca 2020

Do przyjęcia jasnego stanowiska w sprawie tzw. konwencji stambulskiej – wezwał w poniedziałek w imieniu Konfederacji jeden z jej liderów Krzysztof Bosak. Dodał przy tym, że w przeszłości politycy PiS jednoznacznie wypowiadali się w kwestii tej konwencji i przytoczył ich krytyczne wypowiedzi. Konwencja Stambulska została ratyfikowana przez rząd Platformy Obywatelskiej.



„W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się od pani minister (rodziny, pracy, polityki społecznej, Marleny) Małąg, że Polska szykuje się do wypowiedzenia konwencji stambulskiej. Dziś mamy nieoficjalne dementi mówiące, iż pani minister pomyliła przekazy, sądziła, że polityką rządu jest to co forsuje w ramach obozu rządzącego środowisko Zbigniewa Ziobry, a tak naprawdę rząd nie ma w tej sprawie jasnego stanowiska” – powiedział Bosak na konferencji prasowej.

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro poinformował w sobotę, że do resortu rodziny zostanie w poniedziałek złożony wniosek o podjęcie formalnych prac nad wypowiedzeniem tzw. konwencji stambulskiej. Bosak powiedział, że przedstawiciele Konfederacji chcą zachęcić rząd do „jak najpilniejszego” wypracowania stanowiska ws konwencji stambulskiej. Według niego, Andrzej Duda w marcu 2015 powiedział o konwencji, że to „akt prawny, który niesie w sobie wyjątkowe niebezpieczeństwo i wyjątkową perfidię”.

Zaznaczył, że obowiązującymi językami przekazującymi treść konwencji są angielski i francuski, a polskie tłumaczenie ma charakter roboczy. Podał, że w tym polskim tłumaczeniu, którym

zajmował się Sejm zezwalając na przyjęcie konwencji, 30 razy pada słowo „gender”, które 25 razy przetłumaczone jest jako neutralnie brzmiące „płeć”, a nie płeć społeczno-kulturowa. Bosak dodał, że w słowniczku na wstępie konwencji „gender” wyjaśnione jest właśnie jako płeć społeczno-kulturowa, która oznacza społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje, za odpowiednie dla kobiet lub mężczyzn. Zaznaczył, że nie ma to odniesienia dla płci biologicznej.

Lider Konfederacji powiedział, że to całkowicie zmienia obraz tej konwencji, która – jak mówił – zobowiązuje państwo polskie m.in. by wprowadzić na wszystkich etapach kształcenia do programów nauczania, dostosowane do etapu rozwoju uczniów treści dotyczące równości kobiet i mężczyzn i niestereotypowych ról społeczno-kulturowych. „Czyli nic innego, czego oczekuje środowisko LGBT” – powiedział.

Według Bosaka konwencja zmusza polskie państwo do brania strony osób transpłciowych, np. w sporcie „przeciw biologicznym kobietom startującym w zawodach”, a ponadto konwencja jako przemoc uznaje każde zachowanie przeciw płci rozumianej jako „gender”, w tym podkreślanie „stereotypowych ról” mężczyzn i kobiet. „Sam dokument został dostarczony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w formie innej, niż tekst opublikowany na stronach Rady Europy. Weźmy na przykład słowo „gender”, które zostało pominięte ponad 25 razy” – podkreślił Bosak.

Według Bosaka sam dokument może doprowadzić do zmiany naszej kultury. „Mężczyzna nie będzie przecież karmił dzieci, nie może zająć w ciąży. Wszystko próbuje się tu wywrócić do góry nogami” – zaznaczył. „Dla osób LGBT przemocą jest każda forma ingerencji w sferę kultury, a na to już nie ma zgody” – podkreślił Krzysztof Bosak.

Zdaniem polityka tekstem konwencji powinien zająć się Trybunał Konstytucyjny. „Będziemy domagać się konsekwencji co najmniej

dyscyplinarnych dla urzędników, którzy dopuścili się sfałszowania tekstu tego dokumentu. Konstytucja nakazuje, by Polska była państwem bezstronnym pod względem religijnym i kulturowym. Program lewicowy wpisany w treść tego tekstu z automatu staje się doktryną naszego prawa, dlatego konieczne jest jego odrzucenie” – dowodził.

Głos na konferencji zabrał także poseł Jakub Kulesza. „Wypowiedzenie Konwencji Stambulskiej nie będzie oznaczało, że nagle zniknie „błękitna linia”. To, że my nie zgadzamy się z częścią tych przepisów nie oznacza, że jesteśmy przeciwni wszystkim zawartym tam wartościom, jednak jest to powód, by tę umowę wypowiedzieć” – mówił.

Polityk Konfederacji zaznaczył, że pomijanie słowa „gender” było celowe. „Cytaty, które przytoczył Krzysztof Bosak oraz bierność polityków Zjednoczonej Prawicy przez ostatnie 5 lat świadczą o tym, jak bardzo zakłamana jest prawica w Polsce” – dodał Kulesza.

Bosak zapowiedział, że Konfederacja będzie wnosić o pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników tłumaczących tekst konwencji.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)